Nr. 279 Gliwice, niedziela dnia 4-go Grudnia 1904 r. Rok II

Głos Śląski

Codzienna gazeta polska dla ludu polsko-katolickiego
z 3 bezpłatnymi dodatkami tygodniowo.

PRZEDPŁATA
na poczcie, u agentów i kolporterów **1,50 m.,**
z odnoszeniem do domu **1,92 m.**

Redakcya, Administracya i Drukarnia
znajdują się w Gliwicach przy ulicy Nowowiejskiej (Neudorferstrasse) 17 w podwórzu na parterze.
»Głos Śląski« zapisany jest na poczcie: Zeitungspreisliste t. poln. 47a.

OGŁOSZENIA
20 fen. od 1-łamowego wiersza petytowego. Przy większych i częstszych ogłoszeniach odpow. rabat.

Rodzice! Uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

Mowa posła Jana Brejskiego.

Mości panowie! My Polacy oświadczamy także, że nic nie mamy przeciwko temu, aby projekty p. posła Patziga do prawa dotyczącego nierzetelnej konkurencyi, przedłożone zostały związkowym rządem, jako materyał do rozpatrzenia.

Natomiast nie możemy się bez wszystkiego zgodzić na rezolucyę Retticha, ponieważ wydaje nam się wątpliwem, czy każde późniejsze uzupełnienie (Nachschub) towarów przy wyprzedażach ogólnie jaka karygodne uważać należy. Każdy kupiec przyznać musi, że jeżeli właśnie uczciwa wyprzedaż trwa czas dłuższy, nie podobno jest opłacić dzierżawy i podatków, bez uzupełnienia pojedyńczych towarów; sprzedażą resztek nie można opędzić kosztów interesu. Dla tego też nie byłoby słusznem każdego uzupełnienia bez wszystkiego zakazać.

Natomiast rezolucya Gröbera i towarzyszy cieszy się zupełnie naszą sympatyą. Handle, które dają towary na odpłatę, uważamy, my Polacy, za nieodzowne. Są klasy ludności, dla których niemożliwem jest zapłacenie towarów natychmiast gotówką i które zmuszone są nabywać je za spłatą ratami. Z powodu tego życzenia godnem, jest aby ciężkie warunki, które temu rodzajowi handlu przeszkadzają, zostały zniesione.

Dalej wyrażono w rezolucyi Gröbera życzenie, aby prawo o nierzetelnej konkurencyi rozszerzonem zostało. Pragniemy więc także, aby rozszerzenie to w tym sensie nastąpiło, aby i ta nierzetelna konkurencya mogła być zwalczaną i uniemożliwioną, którą pewne organa rządowe i pruska antyploska polityka uprawiają.

Konkurencya jest wtedy tylko zdrową, jeżeli na tem polega, iż kupiec stara się o ile możności najlepsze towary po najniższych cenach przy dobrej obsłudze kupującym dawać. Rządowe organa w Prusach dokładają jednakże największych starań, aby kupca zmusić, nie tylko do tego, by towarów nie sprzedawał, ale jeszcze by zaparł się swych politycznych zapatrywań. W Prusach tego tylko kupca z urzędu się wspiera i temu tylko dopomaga się, który w politycznych sprawach staje na usługi rządu, kupców zaś, którzy wedle swego sumienia w politycznych sprawach postępują, państwo bojkotuje. Urzędnikom państwowym nakazuje się wprost, aby kupowali u kupców których zapatrywania podobają się rządowi, a zakazano im nabywania towarów u kupców, którzy rządowi nie podobają się. Wielu urzędników organa policyjne wprost szpiegują, u kogo zakupna swe robią. Mógłbym przytoczyć przypadki, w których urzędnicy zamawiają towary przez telefon w rzetelnych polskich sklepach, ponieważ sami boją się wejść do handlu, by ich nie zadenuncyowano u przełożonej władzy. Takie postępowanie podlegać by powinno prawu o nierzetelnej konkurencyi.

Mości panowie, i w tem należy dalej upatrywać podniecanie do nierzetelnej konkurencyi, że przy udzielaniu konsensu zważa się na usposobienie polityczne petenta, a gospodarzom, którzy np. robotnikom polskim dają sale na zebrania, konsensa ogranicza się. Wydarzyło się w Toruniu, że burmistrz jednemu właścicielowi hotelu wprost powiedział: Jeżeli pan pragnie mieć konsens ponad godzinę 10 wieczorem, natenczas nie powinien pan dawać Polakom sali na zebrania. W Brück (?) w Westfalii rozporządziła policya, że każdemu gospodarzowi, który odda salę Polakom na zebrania, nie wolno korzystać z konsensu na dwie godziny przed zebraniem i dwie godziny po zebraniu. Nie miałbym nic przeciwko temu, aby na zebraniach publicznych, na których mają być ważne polityczne sprawy rozstrząsane, używania alkoholów zakazano ogólnie. Ale dopóki tutaj w gmachu naszego parlamentu mamy restauracyę, w której pokrzepiać się możemy wedle naszej chęci, nie życzyłbym sobie, aby robotnikom nie miało być wolno tego samego używać, ponieważ w takim razie my członkowie parlamentu i członkowie rady związkowej zdegradowalibyśmy się na uprzywilejowanych alkoholistów.

(Wesołość).

Mości panowie! Nie da się zaprzeczyć, że domy towarowe w wielu okolicach szkodliwemi są rzeczywiście dla małych kupców i rzemieślników, i życzyć sobie nie można, aby takie handle rząd popierał. My Polacy nie możemy się wprawdzie na to uskarżać, by rząd domy towarowe i stowarzyszenia spożywcze, o ile są przez Polaków założone, popierał. Przeciwnie, kolega mój Korfanty udzielił mi wiadomości, że w Bytomiu Stowarzyszenie spożywcze robotników policya wprost prześladuje. Policyant staje na środku ulicy, rewiduje ludzi, którzy z tego handlu wychodzą, zapisuje ich, a przez to napastuje ich niepotrzebnie. Prości ludzie uważają ztąd za niebezpieczne kupawać w tem stowarzyszeniu, ponieważ policya ich zapisaje za to. Gorzej jeszcze stało się w Ueckendorf w Westfalii. Robotnicy polscy chcieli tam założyć stowarzyszenie spożywcze i w tym celu wręczyli statuta odnośnemu sądowi. Na to zarząd kopalni wkroczył, wydalił wszystkich robotników, którzy do stowarzyszenia tego przystąpili i ci musieli się wynieść, przez co i całe stowarzyszenie spożywcze upadło. Z drugiej strony popiera się wszystkie te stowarzyszenia, które rządowi są miłe, a w szczególności stowarzyszenia spożywcze urzędników. Te podtrzymuje się i popiera pod każdym względem, jak to już nieraz podnoszono.

Najgorzej pod tym względem dzieje się u nas na wschodzie. Tam zakłada szczególnie komisya kolonizacyjna domy towarowe, dla kupców w szczególności nadzwyczaj szkodliwe. Jadąc n. p. z Berlina do Torunia, widzimy nad całą koleją spichlerze rozmaitych Spółek, które popiera komisya kolonizacyjna. Również wiele innych domów towarowych w naszej prowincyi podtrzymuje jedynie komisya kolonizacyjna, a te rujnują nie tylko polskich, ale i niezawisłych, wolnych niemieckich kupców.

Tego nie powinno się znosić, a te właśnie państwowe domy towarowe powinny być przez prawo o nierzetelnej konkurencyi zabronione, bo obok nich wolny, niezależny kupiec istnieć nie może,

Mówiąc o nierzetelnej konkurencyi, przychodzi przedewszystkiem na myśl łudzenie fałszywemi podaniami. Na mocy łudzenia tem fałszywem podaniem, że Polacy na wschodzie niemców uciskają i wypierają, wchodzą tam w życie najrozmaitsze urządzenia, które uniemożliwiają Polakom ekonomiczny rozwój, a w szczególności nabywanie ziemi. Jeżeli konkurencya ma pozostać uczciwą, nie należy przedewszystkiem fałszywem przedstawieniem rzeczy powodować uchwały praw. Komisya kolonizacyjna i całe prawo osadnicze powinny być na mocy przepisów o nierzetelnej konkurencyi zniesione. (Bardzo słusznie! u Polaków. — Dzwonek marszałka).

Marszałek zwraca uwagę mówcy, że nie wolno mu praw wydanych w jednem z państw związkowych podciągnąć pod kategoryę nierzetelnej konkurencyi i przywołuje mówcę do porządku.

Poseł Brejski mówi dalej:

Poddaję się przywołaniu do porządku p. marszałka. Sądzę jednakże, że mogę tutaj wyrazić życzenie i żądanie, aby prawa, nad któremi tutaj obradujemy, ograniczały pewne urządzenia w państwach poszczególnych. Życzeniem mojem i moich towarzyszy frakcyjnych (Bardzo słusznie! u Polaków) jest, aby przez prawo, nad którem tutaj obradujemy, zapobiedz pruskiej polityce antypolskiej! (Niepokój na prawicy).

Zabiegi zresztą komisyi kolonizacyjnej są tego rodzaju, że z prawem o nierzetelnej konkurencyi, o ile ono ma być rozszerzonem, stoją w sprzeczności. I tak n. p. wyłudza ona z Polaków majątki, których jej sprzedać nie chcą, przez nisko upadłe żywioły, które polskich właścicieli okłamują i oszukują, twierdząc, że majątki te kupują dla siebie. Ludzie ci zapewniają słowem honoru, że kupcami są oni sami. (Dzwonek marszałka.).

Marszałek zwraca uwagę mówcy, że odstępuje od rzeczy. Rozprawy toczą się obecnie jedynie o nierzetelnej konkurencyi, o domach towarowych i handlach na odpłatę, nie zaś o ogólnej polityce antypolskiej.

Brejski mówi dalej:

Mości panowie! Pragnąłem jedynie stwierdzić, że dla Polaków nabycie ziemi staje się przez to niemożliwem, iż tych z Polaków, którzy przedać pragną, okłamują i oszukują. To nazywam ..... (Dzwonek marszałka).

Marszałek zwraca mówcy uwagę, że pomimo napomnienia mówi dalej o ogólnej antypolskiej polityce. Powołuje go przeto do rzeczy samej.

Brejski mówi dalej:

Nie jestem więc w możności zakończyć rozpoczętego zdania, ale sądzę, że zrozumieliście, co powiedzieć chciałem. (Wielka wesołość!)

Nie byłoby mi zapewne również dozwolonem mówić o pewnym panu (?), który na wschodzie naszym nierzetelną konkurencyę wyhodował i wprost zorganizował. Mogę wyrazić jedynie ubolewanie moje, że tę nierzetelną konkurencyę pewne telegramy z Berlina podniecają i zachęcają.

(Bardzo słusznie! u Polaków).

Przez te telegramy poczucie monarchiczne ludu polskiego ..... (Dzwonek marszałka).

Marszałek powołuje mówcę po raz drugi do rzeczy samej i zwraca uwagę jego na skutki przywołania po raz trzeci.

Brejski: Chciałem jedynie dodać jeszcze,

(Wielka wesołość!)

że jeżeli prawo o nierzetelnej konkurencyi ma być rzeczywiście skutecznem powinno być rozciągniętem na wszystkie pola. Jeżeli nierzetelna konkurencya niema się rozwielmożnić, natenczas przedewszystkiem przykład powinien przyjść z góry, nierzetelna konkurencya, tak jak ją scharakteryzowałem, nie powinna być z góry pochwalaną i nagradzaną, ale potępioną. (Brawo! u Polaków).

Kongres wszechświatowy ku czci Matki Boskiej w Rzymie.

Kongres Maryański, zgromadzi w murach starożytnego miasta tysiące uczonych i czcicieli Maryi z całego świata katolickiego.

Wszystkie dyecezye z polecenia swych biskupów biorą gorliwy udział w pracach tego kongresu.

W Rzymie utworzona została papiezka biblioteka Maryologiczna, w której zebrano tysiące dzieł, napisanych we wszystkich nowożytnych językach, a tyczących się czci Matki Bożej. Nadto utworzona została wystawa dzieł sztuki na tle Maryologii.

Prezydyum kongresu powierzone zostało komisyi kardynalskiej. Kongres podzielony jest na trzy sekcye. W pierwszej będą brały udział: instytucye i stowarzyszenia ku czci Maryi. W drugiej sekcyi prasa, a w trzeciej pozostali czciciele Przenajświętszej Panny.

Członkami kongresu będą: Osoby zaproszone przez prezydyum kongresu, delegaci dyecezyi i każdy, kto się zapisze na członka kongresu, z dołączeniem poświadczenia, wydanego w należytej formie przez władzę kościelną. Kongresiści otrzymają osobiste karty wejścia. Zebrania będą ogólne i sekcyjne. Członkowie kongresu będą mogli przemawiać nie więcej jak dwa razy w tym samym przedmiocie i nie dłużej jak po 10 minut.

Zjazd na kongres czcicieli Maryi zapowiada się bardzo licznie; oprócz delegatów ze wszystkich krajów katolickich, z Krakowa jedzie Jego Eminencya X. kardynał Puzyna z X. kanonikiem Bandurskim, X. arcybiskup hr. Szembek z Petersburga, wielu biskupów i delegatów z Galicyi.

Oprócz kongresu odbędą się w Rzymie w tym czasie i inne uroczystości, jak koronacya przez Ojca św. Obrazu Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia w Bazylice św. Piotra i kanonizacya Błogosławionego Kacpra Bufalo. Kongres zapowiada się ze wszech miar świetnie.

Wojna Rosyi z Japonią.

Z teatru wojny nad Szaho dochodzą dziwne wiadomości, że gdy Rosyanie posuwać się poczęli naprzód, Japończycy -- cofnęli się. Widocznie gen. Kuroki nie chce jeszcze bitwy.

Zdarza się to poraz pierwszy, że Japończycy bez walki opuszczają stanowisko. Może prawdą jest, co opowiadano w Chinach, że wojska, któremi Kuroki uzupełnił swoją armię, są liche. Podobno i co do liczby nie dorównuje armia japońska rosyjskiej. Wedle obliczeń ma Kuropatkin mieć około 90 tysięcy więcej wojska niż Kuroki. Zresztą, kto to wiedzieć może, dlaczego Japończycy cofają się. Trzeba odczekać dalszych wiadomości.

Do Port Artura przypuścili Japończycy gwałtowny szturm dnia 29 z. m. Na środę dnia 30-go zapowiadali oni napewno zdobycie fortów Sunghan i Kikwan, ale dotąd nic o tem nie słychać. A zdobycie tych fortów znaczyłoby już zdobycie całej fortecy. Opowiadali jeńcy z Port Artura, że wszystko jest przygowane, aby w razie zdobycia fortów Sunghan i Kikwan załoga wycofała się do Liaotiszan i na wyspę tygrysią. Ludność Port Artnra chce pozostać w mieście, ufając wspaniałomyślności Japończyków.

Przegląd polityczny.

— Niemcy. W sejmie pruskim omawiano na czwartkowem posiedzeniu interpelacyę, wniesioną przez partyę wolnomyślną a dotyczącą berlińskiego zatargu szkolnego.

Poseł Funck uzasadniając interpelacyę zapytał, dlaczego minister oświaty, pomijając magistrat berliński, zwrócił się wprost do rektorów szkół, aby nie udzielali sal szkolnych różnym stowarzyszeniom gimnastycznym.

Szkoły berlińskie są własnością miasta i ono tylko decyduje o używaniu budynków szkolnych a postępowanie p. ministra oświaty wkracza w prawa samorządu miejskiego. W tym samym duchu przemawiał narodowo-liberalny poseł Hobrecht. Minister Studt w obronie swojej wywodził, że udzielanie sal szkolnych towarzystwom gimnastycznym socyalistycznym, wolnodumcom i sokołom sprzeciwia się interesom państwa. »Sokoli« — mówił p. minister — sami mówią o sobie, że w chwili odwetu pierwsi rozpoczną kroki czynne (śmiech wśród Polaków). Gdyby »Sokołom« tylko o gimnastykę chodziło, to przyłączyliby się do tak licznych towarzystw gimnastycznych niemieckich.«

Dyskusyę dalszą nad interpelacyą odroczono do dnia następnego i wtedy niezawodnie przemawiać będą w tej sprawie i nasi posłowie polscy.

— O dalszych losach uchwał delegatów ziemstw w Peterburgu donoszą pismom berlińskim, że car przyjął protokół obrad rzekomo z zupełnem zadowoleniem i rozkazał przedłożyć je radzie państwa, polecając zbadanie najwcześniejsze. Podobno car godzi się w zasadzie na wolność prasy, wolność wyznań, niezawisłość sędziów i utworzenie izb przygotowawczych do wyborów. Natomiast nie godzi się na kontrolę etatu. Przeciw uchwałom delegatów występuje bardzo ostro synod na czele z Pobiedonoscewem.

— Francya. W izbie deputowanych przy obradach nad etatem ministerstwa handlu poruszył socyalistyczny poseł Vaillant sprawę strejków. Vaillant żądał lepszego podziału prac publicznych, zaprowadzenia 8 godzinnego dnia pracy i zmiany prawa dotyczącego pracy kobiet i dzieci. Liczba obecnie strejkujących robotników we Francyi wynosi 400 tysięcy. Wniosek Vaillanta został przyjęty.

— Bułgarya. Sejm bułgarski obradował na tajnem posiedzeniu nad projektem wojskowym, na który rząd nie mniej jak $42^1/_{10}$ miliona franków zażądał. Opozycya protestowała gorąco przeciwko temu projektowi, który pomimo to został przyjęty.

Wiadomości blizkie i dalsze.

Kalendarz. Dziś w niedzielę Barbary p. i m. Jutro w poniedziałek Saby. Wschód słońca o godzinie 7,54, zachód o godzinie 3,46; wschod księżyca o godzinie 4,01; zachód o godzinie 2,39.

— **Gliwice.** Ze sądów przysięgłych. Robotnik kolejowy Franciszek Faron z Ligoty pod Kokocińcem oskarżony był o sprzeniewierzenie, popełnione w urzędzie. Faron starał się o posadę przy poczcie i dostał na pierwsze zastępstwo listowego w Kokocińcu. Tamtejszy zarządzca poczty odebrał od niego przyrzeczenie sumiennego sprawowania urzędu przez podanie ręki. Przez kilka tygodni sprawował urząd listowego beznagannie, w końcu jednak dopuścił się sprzeniewierzenia. Od pewnego kupca odebrał przesyłkę pieniężną i tę zatrzymał dla siebie. Oprócz tego nie oddał 5,45 mr., które zebrał za znaczki. Sąd przysięgłych doszedł do przekonania, że Faron nie był rzeczywiście urzędnikiem, więc przestępstwo jego uważał jako sprzeniewierzenie zwyczajne. Nie przyznał jednakże oskarżonemu okoliczności łagodzących. Sąd skazał Farona na $4^1/_2$ miesięcy więzienia.

— Polier ciesielski Paweł Waluga oskarżony był o opór władzy. Zatrudniony on był przy budowie warsztatów budowy i reperacyi lokomotyw w Gliwicach pod laskiem miejskim. Dnia 7 czerwca ściął w lasku młode drzewko dębowe i przy tem schwycił go leśniczy. Waluga stawił opór leśniczemu i groził mu kijem, a nawet podobno siekierą, którą miał w ręku. Sędziowie przysięgli uznali winę Waługi, że opierał się władzy; nie uznali jednak, aby groził leśniczemu siekierą. Waluga skazany został na 3 miesiące więzienia.

— W projekcie etatowym dla Niemiec na rok 1905 znajduje się suma 180 tys. marek na budowę nowego gmachu pocztowego w Gliwicach; na zakupno gruntu pod nowy gmach pocztowy w Laurahucie wyznaczona jest suma 70210 marek i jako ostatnia rata na budowę poczty w Rybniku 52,300 marek.

— Nieszczęścia przy pracy. Na kopalni Radzionków przysypały spadające węgle górnika Tomasza Czaję z Radzionkowa i zabiły na miejscu. Ciało odstawiono do lazaretu knapszaftowego w Bytomiu.

— Przedwczoraj dopiero wydobyto na kopalni Heinitza ciało górnika Nolepy' który przed trzema tygodniami został zasypany. I jego ciało odstawiono do lazaretu bytomskiego.

— W Hucie Donnersmarka spadło kilku robotników z wysokiego rusztowania i wszyscy odnieśli cięższe lub lżejsze uszkodzenia.

— Znowu fałszywe pieniądze ukazują się w obiegu i to pięciomarkówki. To już strata nielada, jak sobie kto pozwoli wmanić taki pieniądz fałszywy. A więc baczność!

— Są widoki, że petroleum zdrożeje. Rosyjski syndykat petroleowy podwyższył znów ceny tego produktu. U nas wprawdzie przeważnie używa się petreleum amerykańskiego, który jest lepszy, ale kto wie, czy »trusty« amerykańskie nie pójdą za przykładem rosyjskich syndykatów.

- Przy zbliżającej się zmianie kwartału przypominamy, że wszelkie kontrakty najmu i dzierżawy, gdzie suma kontraktu wynosi więcej niż 300 marek, podlegają opodatkowaniu czyli ocleniu (Reichsstempelsteuer). Do tego należą także kontrakty najmu mieszkań. Jeżeli za mieszkanie płaci się więcej niż 300 mk.

PRZEKLEŃSTWO MATKI.

253)

(Ciąg dalszy).

Tu opowiadał wypadki po ich ślubie po kolei.

Kiedy niekiedy odzywała się z cicha Gabryela:

— »Pamiętam! pamiętam!«

— W Marsylii — kończył hrabia — mąż twój zmienił nazwisko.

— Przypominam sobie... nazwał się Feraud!

— Mąż twój, Ello, nie był może w gruncie złym człowiekiem, a pomimo tego uczynił cię najnieszczęśliwszą z kobiet, istną męczennicą! A kochał cię, kochał do szaleństwa i ubóstwiał swoją maleńką, śliczną córeczkę! Był on niestety! namiętnym graczem i miał naturę niesłychanie miękką, zmienną, podlegającą każdemu wpływowi, choćby i najgorszemu. Dał się wciągnąć w najfatalniejsze towarzystwo, gdzie go ogrywano bez skrupułu; oszukiwano i obdzierano najnikczemniej! najniegodziwiej! Wyrzucałaś mu to nieraz z całą łagodnością i delikatnością. On sam uznawał w głębi serca, jak srogo zawinił wobec ciebie. Cóż, kiedy nieszczęsny był niewolnikiem szalonej do gry namiętności! Ona go trawiła, niby zgniła gorączka; znalazłszy się raz przy stoliku, nie był w stanie oprzeć się strasznej pokusie. Zapominał w takich chwilach o przyrzeczeniach, o przysięgach żonie czynionych. Wtedy wstydząc się samego siebie, pił byle odurzyć się i zapomnieć o wszystkiem. Upijał się po prostu absyntem, a ten podły trunek przyprawiał go prawie o szaleństwo. Gdy raz był znowu w takim stanie niepoczytalnym, mąż twój popełnił czyn haniebny; ośmielił się zelżyć ciebie, rzucił ci w oczy krwawą obelgę, niecne posądzenie, tobie, kobiecie iście świętej, najszlachetniejszej żonie i matce! Ah! podły nędznik!

— Nie, nie! — zerwała się Gabryela na równe nogi. — Nie chcę żebyś pan wyrażał się w ten sposób o hrabim de Merulle; o moim mężu i ojcu mojej córki!

Powstał i hrabia, z czołem promieniejącem radością.

— Posłuchaj pan — zaczęła teraz mówić szybko Gabryela. — Jestem przekonaną, że Ernest kochał nas obie całą duszą. Był on raczej godnym pożałowania, niż bezwarunkowego potępienia. Jam go też nigdy o nic nie oskarżała. Był i on nieszczęsną ofiarą tych nędzników, którzy zmówili się aby nas zgubić.

Zamilkła na chwilę z oczami w górę wzniesionemi.

Pierś jej falowała gwałtownie, w twarzy miała wyraz dziwny i niezwykły; czoło rozjaśniało się coraz bardziej, wzrok zaś był jakby natchniony.

Porwała nagle córkę za obie ręce i wykrzyknęła głosem podniesionym:

— Przypominam sobie wszystko! wszystko! Olbrzymie światło zalewa mój umysł!... Odszukuję w pamięci każdy szczegół najdrobniejszy!... Oh! mój Boże! jam więc uzdrowiona!... Wracasz mi zdrowe zmysły, w Twojem nieprzebranem miłosierdziu! Widzę przed oczami, niby cały szereg obrazów z przeszłości!

Zatrzymała się, aby złapać oddech w pierś ściśniętą:

— Posłuchajcie tylko — opowiadała dalej — przekonacie się, że przypominam sobie wszystko najdokładniej. Mieszkaliśmy nad morzem w ustronnym domku. Na słowa obelżywe i uwłaczające mojej kobiecej godności, odpowiedziałam memu mężowi: — Hrabio de Merulle, jesteś człowiekiem podłym i nędznym a i ja jestem tak samo podłą i nikczemną, że mogłam kochać cię dotąd. Wstydzę się tego wobec siebie samej. Czuję atoli, że zaczynam tobą pogardzać. Tak, wkrótce niestety, wzbudzisz we mnie jedynie wstręt i odrazę«. — Opuścił mnie czemprędzej, widziałam jednak, że sam brzydzi się swojem postępowaniem i że skrucha weszła do jego duszy. Zapadła noc; mijały godziny leniwo i smutno, jak zwykle, kiedy oczekujemy czegoś, lub kogoś, z trwogą i najwyższym niepokojem. Zegar miejski wydzwonił dziesiątą. Córeczka moja zasnęła była w całem ubraniu, na mojem łóżku. Zatopiona w ciężkich myślach, zapomniałam nawet ją rozebrać i położyć do jej łóżeczka. Pracowałam dalej przy świetle lampy, spodziewając się co chwila powrotu męża, gotowa jak i przedtem przebaczyć mu i zapomnieć o wszystkiem... Wszedł do mnie naraz niejaki Darasse... Nikczemny ten człowiek, od kiedy osiedliliśmy się w Marsylii, był iście złym duchem hrabiego de Merulle, kuszącym do wszystkiego najgorszego. Co chciał właściwie przez to osięgnąć? Ah! czego pragnął ten nikczemnik!... Uknuł on haniebny spisek przeciw memu mężowi i wiedział, że w tej odludnej pustce nikt nie przybędzie mi z pomocą; nikt nie stanie w mojej obronie. Ośmielił się proponować mi rzeczy najhaniebniejsze.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

rocznie, to płacić trzeba cło, a już od wzajemnej ugody zależy, czy to cło zapłaci gospodarz, czy wynajmujący, czyli, jak się mówi powszechnie, lokator.

— **Zabrze.** Bezdomny. Dnia 12 sierpnia br. przyprowadzono do więzienia policyjnego pewnego mężczyznę, który mówił o sobie, że się nazywa Piotr Anderkowski i pochodzi z Warszawy; ma lat 48 i jest z zawodu cygarnikiem.

Policya warszawska na zapytanie tutejszej policyi odpowiedziała, że tam nie znany jest człowiek tego nazwiska. Policya odstawi mniemanego Anderkowskiego do domu pracy w Swidnicy.

— Gdy w dniu ostatniej wypłaty robotnik Cibus wrócił do domu i chciał oddać żonie pieniądze, spostrzegł ku wielkiemu swemu przerażeniu, że pieniędzy niema. Zdaje się, że jeden z towarzyszy, z którymi Cibus pewien czas zabawił się, był tyle niesumienny, że obrabował go z pieniędzy. Może też ruszy go sumienie i odda pieniądze, za które przecież cała rodzina utrzymać się ma a przez 2 tygodnie.

— Mularz Henryk P. z Małego Zabrza. idąc w środę wieczorem szosą sośnicką, został napadnięty przez dwóch mężczyzn i 4 kobiety, którzy pobili go tak mocno, że stracił przytomność. Przechodnie znaleźli go zranionego i odnieśli do domu.

— **Małe Zabrze.** Mały 6 letni chłopczyk zabłąkał się tu w zeszłą niedzielę. Mówi, że się nazywa Grotke i mieszka w domu Forsta. Kupiec Benger, mieszkający przy ul. Doroty 10 wziął go do siebie. Tam wtęc niech się rodzina po chłopczyka zgłosi.

— Prawie wszystkich handlarzy galicyjskich, którzy przywożą drób na nasze turgi, zapisała policya ostatnim razem na karę za dręczenie zwierząt, gdyż biedne ptaki tak prawie upakowane były w klatkach, jak śledzie w beczce.

— **Bielszowice.** Gmina nasza zdecydowała się jednak na urządzenie i utrzymywanie drogi do dworca. Będą więc odtąd przystawały na dworcu i pociągi osobowe.

— **Chebzie.** Szosa, prowadząca z Lipin do Chebzia, zapada się znacznie, gdyż podkopała ją tutejsza kopalnia Paulusa. Trzeba ją wywyższyć o jakie 3 metry. Potrzebny do tego żwir, około 160 tysięcy metrów kubicznych, zwożą za pomocą kolejki wązkotorowej. Pracę tę oddano przedsiębiorcy i inżynierowi robót ziemnych Proske z Bytomia.

— **Łagiewniki.** Jeden z uczniów kupca Ismera, wyszedłszy z domu w niedzielę, nie wrócił więcej. Niewiadomo było, co się z nim stało, aż w środę znaleziono ciało jego w jednym ze stawów. Chłopiec ślizgając się, załamał się na lodzie i utonął.

— **Chorzów.** Pewnemu hutnikowi tustąd kolejka elektryczna urwała prawą rękę. Proces o odszkodowanie toczył się 2 lata. Obecnie dyrekcya wypłaciła owemu hutnikowi 4000 marek.

— **Bytom.** Tutejszy szpital Swiętego Ducha posiada grunt w Dębie, przeto gmina tamtejsza żąda płacenia podatku gminnego. Zarząd szpitala udał się ze skargą do Wydziału powiatowego, uzasadniając skargę tem, że zakłady dobroczynne podatków komunalnych nie płacą. Wydział powiatowy odrzucił skargę, gdyż wolne od podatków komunalnych są tylko te grunta, na których stoją zakłady dobroczyne. a nie zaś te, z których zakłady czerpią bezpośrednio dochód. Grunt w Dębie należący do szpitala Sw. Ducha oszacowany jest do podatku dochodowego na 44 marek i od tych 44 marek musi szpital płacić podatek komunalny do gminy w Dębie.

— **Król. Huta.** Kolejka elektryczna przejechała na drodze ku Załężu górnika Kordysa, który z kopalni Kleofasa szedł do domu. Smierć nastąpiła na miejscu.

— **Bogucice.** Wieś nasza liczy obecnie 9551 mieszkańców; Zawodzie zaś, które z Bogucicami jedną stanowią gminę, liczy ich 9153; razem więc gmina nasza liczy 18 804 dusz, czyli o 1273 więcej, niż w roku zeszłym.

— **Katowice.** Młoda jeszcze, bo dopiero 16-letnia dziewczyna stawała przed tutejszym sądem, oskarżona o rozliczne kradzieże i oszustwa. Jako służąca załatwiała sprawunki u kupców dla swego panstwa i brała towary na rachunek, a pieniądze zabierała dla siebie Ale to jej jeszcze nie starczyło na wszelkie zachcianki, więc kradła bieliznę, pościel i sprzedawała, a pieniądze przepuszczała z »szacami«. Teraz pójdzie za to na 4 tygodnie do więzienia. Może ją to nawróci ze złej drogi.

— Dziwnie śmiały, ale i dziwnie skromny był złodziej, który odźwiernemu tutejszego hotelu Wienera zabrał z kieszeni stumarkówkę podczas, gdy ten spał w swej izdebce. Odźwierny ów miał w kieszeni trzy papierowe stumarkówki i kilka złotych 20 markówek. Podziwiać zatem trzeba skromność złodzieja, który zabrał tylko jednę stumarkówkę.

— Huta cynkowa Kunegundy, dotąd własność Rotha z Wrocławia, kupuje pewien bank berliński. Suma kupna wynosi $2^1/_2$ miliona marek. Podobno śląskie towarzystwo hut cynkowych w Lipinach dawało już za tę hutę większą jeszcze sumę.

— **Załęże.** Pomięszania zmysłów dostał nagle podczas pracy górnik Paweł Ratke. Nieszczęśliwy znajdzie umieszczenie w zakładzie dla obłąkanych.

— **Dąb.** Robotnik Kalisz rozgniewał się na pewnego chłopczyka, który gonił jego kury po podwórzu i rzucił za nim próżną butelką. Rozpryskujące szkło pokaleczyło dziecku nogi, więc Kalisz został skazany za lekkomyślne okaleczenie na 21 marek kary pieniężnej.

— **Ze Sosnowic** donoszą, że kasyer »Sosnowickiego Związku kopalń i hut« uciekł. W kasie okazał się brak 60 tys. rubli. Przeniewierca nazywa się Cedrowski i ma lat 36; uchodził zawsze za urzędnika sumiennego i pilnego. W poniedziałek był w Katowicach z kilku znajomymi. Pddczas gdy ci wrócili do domu, Cedrowski został w Katowicach i w Sosnowicach już się nie pokazał.

— **Kokocin.** Soltys tutejszy Dziwoki spadł nieszczęśliwym sposobem ze schodów 2 metry wysokich i odniósł przy tem tak ciężkie uszkodzenia wewnętrzne, że wkrótce umarł wskutek tego.

Ostatnie wiadomości.

W Hiszpanii

skutkiem śnieżycy i burz w całym kraju panujących jest około 20 tysięcy ludzi bez pracy i chleba. W całym krajn zbierają składki dla nieszczęśliwych.

Około 200 tys. funtów szterlingów

(4 miliony marek) nadwyżki przyniosła zamknięta obecnie wystawa wszechświatowa w St. Louis. Obliczono, że wystawę zwiedziło 19 milionów ludzi.

Hamburg.

Na parowcu »Orizaba« pękła rura u kotła. Pięciu palaczy zostało zabitych.

Ruch w towarzystwach.

Bytom. Towarzystwo Górnośląskich Przemysłowców odbędzie swe przyszłe posiedzenie w niedzielę, 4 b. m., po południu o godz. 3, na sali domu katolickich towarzystw. Członków uprasza się o liczne przybycie. Goście mile widziani. Zarząd.

Król. Huta. Przyszłe posiedzenie Towarzystwa gimn. »Sokół« odbędzie się w niedzielę 4 b. m. o godz. 4 po południu w sokolni przy ul. Hajduckiej nr. 46. Ponieważ to będzie walne zebranie, dla tego uprasza się szanownych druhów o jak najliczniejsze przybycie. Goście mile widziani. Czołem! Wydział.

Nadesłano.

Po Salamońsku postąpi sobie każda gospodyni, która w wyborze masła do gotowania, zdecyduje się do użycia »Palminu,« bo to masło roślinne w zupełności zastąpi masło domowe i jest przytem bardzo tanie, nie jest zatem tłuszcz ani margaryna, a użyć go można tak do gotowania, smażenia jak i do pieczenia.

Fabryka papierosów i tureckich tytoni

„WULKAN“

J. F. J. KOMENDZIŃSKI w Dreznie

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych handlach są do nabycia. Podróżujących z zasady nie wysyła, oblicza natomiast ceny przystępniejsze, odstawia lepszy towar.

Z powodu przeprowadzki

wyprzedaję moje

wielkie zapasy wina

po cenach hurtownych.

Cała but. wina węg. słod. od 1,20 pocz.
„ „ „ tokajskiego „ 1,60 „
„ „ „ węg. wytr. „ 1,25 „
„ „ „ mozelskiego 0,60 „
„ „ „ reńskiego „ 0,70 „
„ „ „ czerwonego „ 0,80 „

Wina hiszpańskie, Chery, muskatołowe i t. d.

cała butelka od 1,25 mk. pocz.

Rum litr od 1 mrk. począwszy.

Dla hotelistów i oberżystów znaczne ułatwienia.

Kazimierz Koppe,

ulica Wilhelmowska nr. 36.

Buty i trzewiki

Jeżeli chcesz za małe pieniądze kupić rzeczywiście dobre i trwałe buty i trzewiki, to idź do **składu obuwia**

Emila Schindler'a

Gliwice,

ulica Wilhelmowska 37

tam znajdziesz we wszystkich gatunkach jak największy wybór.

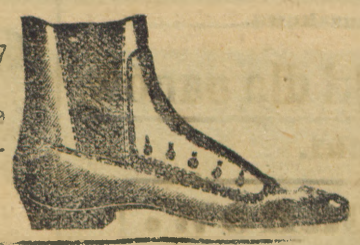

Telefon Nr. 1012

Bank Ludowy w Katowicach

ul. Andrzeja (Andreasstr.) 2 I.

udziela

pożyczek na weksle i płaci od złożonych w nim pieniędzy: 3% za tygodniowem wypowiedzeniem, $3^1/_2$% za ćwierćrocznem wypowiedzeniem, 4% za półrocznem wypowiedzeniem.

Od 1—3 włącznie oblicza się procenta za cały miesiąc, od 4—16 włącznie jeszcze za pół miesiąca.

Z dalekich stron, jak z **Westfalii, Nadrenii** i t. d. można przesyłać oszczędności pocztą z dołączeniem 5 fen. za odniesienie. — Przyjmujemy **oszczędności dzieci** od 50 fen.

Bank otwarty od 8 —12 przed południem i od 2—4 po południu.

Resaga cykorya jest najlepsza.

PALMIN

najlepsze masło roślinne

Najlepsze do gotowania, smażenia i pieczenia. Oszczędza się 50% naprzec. masła.

Drogerya w Rudzie

właśc.: Leon Glanz

poleca

na zbliżające się święta Bożego Narodzenia

wszelkie ozdoby na choinkę,

jak i podarki w eleganckich kartonikach, mydła, parfumy i t. d.

Dalej polecam zgęszczone mleko „Milchmädchen“, różne pożywne mąki dla dzieci, wszelkie artykuły aptekarskie, które są do handlu przypuszczone, towary drogeryjne i chemikalie, artykuły chirurgiczne.

Dla malarzy: szablony, pendzle po kosty i laki.

Leon Glanz, Ruda.

Artur Stebel

Zabrze,

naprzeciw nowego kościoła katolickiego

poleca

zegarki i towary złote

po najniższ. cenach. **Regulatory** 14 dni chodz., z biciem, od 10 m. pocz. **Budziki** od 2 m. pocz. Wszystko pod 1-rocz. lub dłuższą gwar. **Reperacye** wykonuje się cz2sto, szybko i tanio.

Za długi, które moja żona **Elżbieta** rodzona **Szydło** porobi, nie biorę żadnej odpowiedzialności. Dla tego przestrzegam każdego, żeby jej bez mego pozwolenia nic nie kredytować, ponieważ ja takich długów nie płacę.

Jan Zimny,

Wójtowa wieś.

Wina naturalne

ceny hurtowne

Jabłecznik słodki czysty oxhoft 90,00
Jabłecznik „ średni „ 82,00
Jagodowe słodkie litr po 55 fen.
Jagodowe „ butelka „ 55 „
Porzeczkowe słodkie butelka 60 „
Porzeczkowe „ bardzo dobre 65 „

Likiery deserowe i zdrowotne

znane z dobroci, po cenach najniższych.

Destylarnia i handel win

Kazimierz Koppe, Gliwice,

ul. Wilhelmowska 36.

Nadzwyczajne ceny gwiazdkowe!

Każdy funt kawy 20 fen. taniej

dawniej 1,00. 1,20, 1,60, 1,80 teraz 0,80, 1,00, 1,40, 1,60 m.

Cukier po najtańszych cenach.

Migdały funt 1,00, dawniej 1,20 m.

Rodzenki „ 0,40 i 0,50 „ 0,50 i 0,60 m.

Sliwki świeże, najlepszy towar teraz 25 fen.

Orzechy nowe 20 fen. funt.

Jabłka suszone w kołkach 40 fen. funt.

Mąka (Kaiserauszug) najlepsza funt 17 fen.

Herbata ruska ¼ funta 40 fen.

Rum 0,80, 1,00, 1,50, 2 00 i 2 50 m.
Koniak 0 90, 1,50, 2,00 i 250 m.
Wino węg. słodkie 1,10, 1,30, 1,80, 2,25
Wino czerwone 0,85, 1,10, 1,50 i 2 00 m.

Wyjątkowo tanie ceny.

PALMIN funt 58 fen.

Margaryna zastępująca najlepsze masło stołowe 70 i 80 fen. funt.

Mak mlety 35 fen. funt.

J. RODEWALD następ. **Paweł Schmidt.**

Gliwice, przy placu Germanii.

Kto za 5 marek kupi, otrzyma kalendarz darmo.

Jako podarki na gwiazdkę

polecamy

gotowe pierzyny.

Pierzyna i dwa zagłówki z najmodniejszymi powłokami.

Dla nowożeńców

wielki wybór powłók na pierzyny i zagłówki w najnowszych mustrach i nadzwyczajnej szerokości.

1 wsypa na pierzynę i 2 wsypy na zagłówki kwalitet A **4,80 mrk.**	1 powłoka na pierzynę i 2 powłoki na zagłówki w najpiękniejszych mustrach **4,20 m.**
dto. Prima **6,80 mrk.**	dto. Prima **6,20 mrk.**

Pierze najlepsze gęsie darte funt 2,25 2,50 do 3,00 mrk.
Pierze najlepsze gęsie niedarte funt 1,20 1,50 1,75 i 2,00 mrk.

Największy śląski handel pierza

Filia w **Gliwicach** ul. Wilhelmowska 27 I.

H. Herzberg & Co.

Zaborze.

Filia w **Katowicach** ul. Fryderyka, Café International.

Odpłata we wszystkich naszych składach dozwolona, pomimo tego ceny nie są wyższe jak przy zakupnie za gotówkę.

Wielki wybór kapeluszy.

Na zimę

polecam w wielkim wyborze po jaknajniższych cenach

Trykotowe koszule dla mężczyzn.
Trykotowe koszule z podszewką kożuszkową.
Trykotowe kalesony (spodniaki).

Igliczkowe (stryk.) kamizelki dla panów.

Rękawiczki, skarpetki.

Kapelusze dla panów.

Czapki zimowe

dla mężczyzn i dzieci z podszewką kożuszkową i bez podszewki.

Przy zakupnie za gotówką udzielam zielone marki rabatowe towarzystwa rabatowego.

S. BRAUER, Gliwice,

ulica Dworcowa Nr. 5.

Przy zakupnach u naszych inserentów prosimy powoływać się na „Głos Śląski."

Starym i młodym mężczyznom

poleca się najnowsze, uzupełnione wydanie dziełka radzcy med. dr. Müllera o

nienorm. nerwach i systemie seksualn.

z nauką radykalnego sposobu leczenia.

Wysyła się w zamkniętej kopercie za nadesłaniem 1 marki w znaczkach pocst.

Cart Röber, Brunświk.

Dom gościnny „Deutscher Kaiser"

w Szobiszowicach

ul. Toszecka.

Właśc.: Wilhelm Ilka

poleca

Wino muskat. litr **60** f.
Likiery „ **70** f.
„ dubelt. „ **1,10** f.

Rum,
wino węgierskie,
koniaki etc.
po najtańszych cenach.

Darmo wysyłam każdemu mój wielki illustrow. cennik z wielu nowościami tow. stalowych, broni, przedm. dla gospod. domowego, tow. złotych, srebrnych i skórzanych, zegarków, fajek, cygar itd.

wys. każd. brzytwę nr. 27, eleg. wydr. z pochw. 1,50 m., nr. 29 ex. wydr. 2 m. Brzyt. z ochr. D. R. G. M. (zran. niemożl.) 3 m. Gdy się niepodoba zwrac, należy **Emil Jansen,** fabr. i dom wys. **Wald-Solingen 15.**

Ceny gwiazdkowe!

Z powodu nieprzerwanie ciepłego powietrza miałem sposobność zakupić wielką ilość eleganckich

Paletotów zimowych

dla panów

pod ceną. Wszelkie paletoty są z dobrych i modnych materyi robione. Pomiędzy tymi paletotami znajdują się takie z długiemi wykładami i bez wykładów. Za dobry krój i trwałość materyi daję wszelką gwarancyę. Przy tej okazyi daję sposobność olbrzymiego wyboru i bardzo tanich cen, dla tego leży w interesie własnym, żeby każdy zwiedzał mój skład. Ażeby Sz. Publiczność ustrzedz przed szkodą, proszę dokładnie zważać na firmę i wchód. Polecam

Paletoty z najpiękniejszej materyi double i eskimo, czarne, szare i modre, 27, 24, 21, 18, 15, 12, **9½ mk.**

Paletoty z najpiękniejszego szewiotu i kamgarnu, w kratki, 36, 33, 30, 28, 26, 24, 21, **20 mk.**

Paletoty elegancka nowość, dokładnie podług miary, większa część na końskiem włósiu 45, 42, 39, 36, 33, 29, 28, **25 mk.**

Ubiory tylko w najmodniejszem wykonaniu, z surdutem lub żakietem, 45, 40, 38, 34, 32, 30, 27, 25, 20 **9½ mk.**

Jopy zimowe z ciepłą podszewką, w wszelkich deseniach 18, 15, 14, 13, 12, 10, 8, 7, 6 do **4½ mk.**

Gumowe płaszcze, haweloki

i t. d. w wielkim wyborze.

Szlafroki. Jupki domowe.

Ubiory dla chłopców. **Paletoty dla chłopców.**

Pojedyńcze żakiety, spodnie i kamizelki

bardzo tanio.

Dom konfekcyi

HUGO KOBER,

Gliwice,

6 ulica Tarnowska **6**

Niech każdy dokładnie zważa na moją firmę.

Przychodźcie, a przekonacie się.

(Dodatek.)

Na parterze znajdzie Pan

Wyroby skórkowe
Towary luksusowe
Perfumy
Cukierki
Krawiatki
Bielizna
Rękawiczki
Parasolki, laski
Jedwab i aksamit
Tapiserye
Towary krótkie
Trykotaże

Wóziki
Wózki sportowe
Wózki dla dzieci
Konsole
Lustra
Obrazy
Lalki
Zabawki wszelk. rodzaju
Podstawki do choinek

Herzberg.

Potrzebujesz Pan na gwiazdkę

praktycznych

podarków

lub brakuje Panu dla pomieszkania i kuchni

potrzebnych rzeczy,

to takowe znajdzie każdy u

H. Herzberg,

Zaborze **Zabrze**

Ładny paletot
Elegancki kołnierz
Modny kostyum
Kolorowa lub czarna suknia kostyumowa
Jedwabna bluzka
Czarna jedwabna suknia
Prakt. suknia domowa
Spodniki wełn., jedw. etc.
Szale balewe i na głowę
Wachlarze, kwiaty.

Gotowa bielizna damska
Gotowa bielizna dla panów
Gotowa bielizna dla dzieci
Ścierki
Zapaski
Chustki do nosa białe i kol.
Ręczniki, serwety i t d.

Obuwie do spinania i sznur. futrowane i bez futra dla panów, dam i dzieci.
Kalosze
Trzewiki balowe, domowe
Papucie

Boa, bareciki
Mufy od zwyczajnych do najeleganciejszych
Paski, maszki

Firany i t. d.
Dywany, dywaniki
Portyery, chodniki
Obrusy, nakrycia, na komody, maszyny, łóżka i t. d.
Linoleum

Serwisy do kawy, herbaty
Serwisy do piwa.
Fajanse
Haki do garderoby,
Wagi domowe
Flaszki do ogrzewania

W wszelkich moich oddziałach zawsze olbrzymi wybór przy znanych tanich cenach.

Na pierwszem piętrze znajdziesz Pan

Konfekcya damska
Konfekcya dla dziewcz.
Konfekcya dla panów i chłopc.
Materye na ubrania
kapelusze dla panów
Płótna
Towary bawełn.
Pierzyny i łóżka
kapelusze damsk.
Futra
Towary wełn.
Obuwie

Na wysokim parterze znajdzie Pan

Wszelkie artykuły do domu, kuchni i gospod.
Sanki
Łyżwy
Konie do huśt. obijane
Konie do huśt. drewn.

Na wysokim parterze znajdzie Pan

Meble

wszelkiego rodzaju.

Towary wyścielane

tylko z własn. fabryki.

Ściśle rzetelna usługa

Najniższe ceny.

Sprzedaż za gotówkę i na kredyt.

Gliwice,
Wilhelmowska 30.

Mała wpłata!

Nie

potrzebuje Pan

zaziębiać się

jeżeli Pan nie posiada potrzebnej gotówki na zakupno garderoby zimowej. Weź Pan po prostu na kredyt u

M. Luckhardt
Nast.

Dogodna opłata!

Wielki **wybór** w wartościowej garderobie zimowej dla panów i pań.

Zabrze,
ul. Doroty 10.

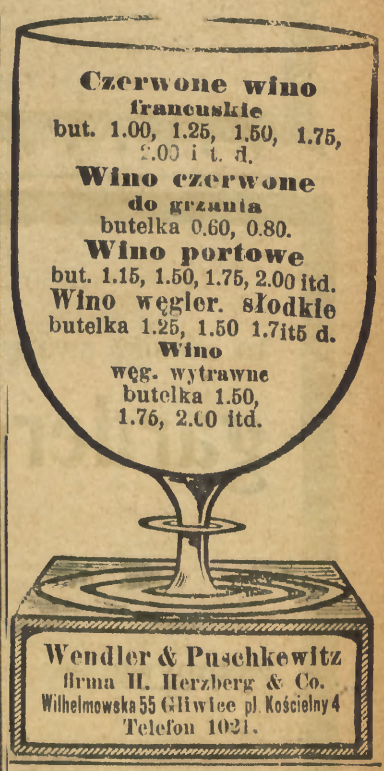

Czerwone wino
francuskie
but. 1.00, 1.25, 1.50, 1.75, 2.00 i t. d.
Wino czerwone
do grzania
butelka 0.60, 0.80.
Wino portowe
but. 1.15, 1.50, 1.75, 2.00 itd.
Wino węgier. słodkie
butelka 1.25, 1.50 1.75 itd.
Wino
węg. wytrawne
butelka 1.50, 1.75, 2.00 itd.

Wendler & Puschkewitz
firma H. Herzberg & Co.
Wilhelmowska 55 Gliwice pl. Kościelny 4
Telefon 1021.

Pod gwarancyą czyste
świece woskowe
polecam na dzień ofiarowania dziatek w pierwszą rocznicę urodzin.
Johann Muschiol

HUGO FEIG, Gliwice, ul. Mikołowska nr. 29.

Udało mi się osobiście zakupić w największych fabrykach manufakturyjnych zapas rozmaitych artykułów po nader niskich cenach i mogę wskutek tego Szanownym Odbiorcom moim poczynić **bardzo znaczne ustępstwa.**

Polecam:

Materye na suknie, podwójnej szerokości, dawniej metr po 1,20 mk., teraz **60** f.
Materye na suknie dla dziewcząt, białe i czarne, metr od **60** f.
Bardzo dobre materye, 120 cm. szer., metr pocz. od **1,20** m.
Alpaka czarna i krem., 120 „ „ „ „ „ **1,—** „
Materye na spódniki w paski „ „ „ **25** f.

Batyst w paski i haft. do biał. sukien metr od **40** f. pocz.
Katun róż. gat. na suknie, jaczki, bluzki itd. „ „ **25** „ „
Oxford na koszule kolorowe „ „ **30** „ „
Poszwy i wsypy „ „ **30** „ „
Płótno na fartuchy, także czyste płótno „ „ **35** „ „
Materye na koszule, damaszek, barchan linon pikowy „ „ **35** „ „

Bajecznie tanio!

5000 metrów jedwabnej satyny dawniej 80 fen. teraz 45 fen.

Zapas fulardu metr po 28 fen.

Zapas katunu batystowego metr po 25 fen.

Firany i chodniki bardzo tanio metr od 30 fen. począwszy.

Chusty do okrycia, chusty tureckie, jedwab do sukien i fartuchów

w wielkim wyborze.

Bajecznie tanio!

Przy zakupnie towarów od 20 marek począwszy zwracam koszta podróży tam i napowrót każdemu odbiorcy z okręgów bytomskiego, gliwickiego, zabrskiego i rybnickiego.

HUGO FEIG

Gliwice, ulica Mikołowska nr. 29.

Także inne towary.

Wyprzedaż konkursowa

Giełtowski, Zaborze B.

Także inne towary.

Sprzedawane będą po bardzo niskich cenach

500 paletotów, 600 jupów, 300 ubiorków dziecięcych,

koszul trykotowych, flaneli,

kapeluszy damskich i t. d. i t. d.

Trzymasz Pan coś na swe ubrania??

to musisz swe potrzeby w

garderobie dla panów, młodzieńców i chłopców

tylko u firmy

Adolf Kreutzberger

zakupywać.

Ta firma ma swoje składy na

Gliwice, ul. Tarnowska, hotel „Goldene Gans."
Gliwice, ulica Dworcowa,
Bytom, Rynek nr. 4,
Tarnowskie Góry, ulica Krakowska,

i może z powodu swego wielkiego rozgałęzienia i olbrzymiego obrotu, który w swych handlach osięgnie, przy zakupnie **garderoby dla panów i chłopców** udzielić takich korzyści, jakich mniejsze handle nie są w stanie dać.

Nakładem i czcionkami Drukarni „Górza Śląskiego" (J. Siemianowskiego) w Gliwicach. — Za redakcyę odpowiedzialna Janina Omańkowska w Gliwicach.